

Sygn. akt I ACa 1235/13

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 11 lipca 2014 r.

Sąd Apelacyjny w Poznaniu, I Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący:	SSA Andrzej Daczyński (spr.)
Sędziowie:	SA Mikołaj Tomaszewski SA Mariola Głowacka
Protokolant:	starszy sekretarz sądowy Sylwia Woźniak

po rozpoznaniu w dniu 9 lipca 2014 r. w Poznaniu

na rozprawie

sprawy z powództwa **W. Ś.**

przeciwko **T. K.**

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Okręgowego w Poznaniu

z dnia 17 kwietnia 2013 r., sygn. akt XII C 950/12

I. zmienia zaskarżony wyrok w całości w ten sposób, że:

a) oddala powództwo;

b) zasądza od powoda na rzecz pozwanego 3.617 zł tytułem zwrotu kosztów procesu;

II. zasądza od powoda na rzecz pozwanego 10.100 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

M. Głowacka A. Daczyński M. Tomaszewski

UZASADNIENIE

Powód W. Ś. wniósł o wydanie w postępowaniu upominawczym nakazu zapłaty zasądzającego od pozwanego T. K. kwotę 130.000 zł z ustawowymi odsetkami od 11 stycznia 2011 r. i kosztami postępowania w całości, w tym kosztem zastępstwa procesowego w wysokości 3.600 zł oraz opłatą od pełnomocnictwa. Z uzasadnienia pozwu wynikało, że w dniu 26 kwietnia 2010 r. strony zawarły na piśmie umowę pożyczki, której zwrot ustaliły na dzień 28 kwietnia 2010 r. Mimo upływu terminu i pisemnego wezwania do zapłaty pozwany do chwili wniesienia pozwu nie zwrócił powodowi

powyższej kwoty. Do pozwu pełnomocnik powoda dołączył poświadczoną przez siebie kopię dokumentu, z którego wynikało że pozwany odebrał od powoda w dniu 26 kwietnia 2010 r. dochodzoną pozwem kwotę i że miała ona zostać zwrócona dwa dni później.

Nakazem zapłaty wydanym w postępowaniu upominawczym w dniu 29 lutego 2012 r. Sąd orzekł zgodnie z żądaniem pozwu.

We wniesionym od niego sprzeciwie pozwany wniósł o oddalenie powództwa w całości i o zasądzenie od powoda na swoją rzecz zwrotu kosztów postępowania, w tym kosztu zastępstwa procesowego według norm przepisanych. Motywując zaprezentowane stanowisko zaprzeczył, jakoby zawarł z powodem umowę pożyczki. Podał, iż powód i jego małżonka przejęli dwa dni wcześniej spółkę z o.o. (...) i powołali go jako prezesa jej zarządu, co miało wskazywać na charakter łączących ich relacji, a powoływana przez powoda pożyczka w rzeczywistości stanowiła dokapitalizowanie mającej problemy finansowe spółki. Dodał, że związane z nią środki finansowe przyjął wyłącznie w związku z pełnioną funkcją i że w tym samym dniu, w którym do tego doszło, kwotę 115.000 zł wpłacił do kasy tej spółki, a reszta rozdysponowana została na wypłaty gotówkowe.

Zaskarżonym wyrokiem Sąd Okręgowy w Poznaniu w punkcie I zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 130.000 zł z ustawowymi odsetkami płatnymi od 11 stycznia 2011 r. do dnia zapłaty i orzekł o kosztach postępowania w punkcie II w całości obciążając nimi pozwanego i w związku z tym: obciążając go kosztem jego procesowego zastępstwa (lit. a) i zasądzając od niego na rzecz powoda kwotę 6.500 zł z tytułu zwrotu uiszczonej przez niego opłaty sądowej oraz kwotę 3.617 zł z tytułu zwrotu poniesionego przez niego kosztu jego procesowego zastępstwa (lit. b).

Powyższe rozstrzygnięcie Sąd I instancji oparł na następujących ustaleniach faktycznych.

W dniu 22 kwietnia 2010 r. powód wraz z żoną na podstawie umowy zawartej w formie pisemnej z podpisami notarialnie potwierdzonymi nabyli od S. G. łącznie 95 udziałów w spółce z o.o. z/s w P. działającej pod firmą (...) (powód nabył w tej Spółce 3 udziały a jego żona 92 udziały).

W dniu 24 kwietnia 2010 r. odbyło się Nadzwyczajne Zgromadzenie Wspólników ww. spółki, podczas którego odwołano z jej zarządu zbywcę udziałów i jego żonę i powołano w to miejsce pozwanego. Od tego czasu stał się on jedyną osobą, która miała uprawnienia do dysponowania środkami finansowymi zgromadzonymi na rachunku bankowym Spółki.

W sytuacjach tego wymagających zdarzało się, że wpłat do kasy Spółki o różnej wysokości dokonywali jej udziałowcy, w tym żona powoda.

W dniu 26 kwietnia 2010 r. strony – po uprzednich rozmowach – spotkały się w miejscu zatrudnienia powoda, gdzie doszło do zawarcia między nimi umowy pożyczki na kwotę 130.000 zł. Została ona przekazana przez powoda pozwanemu, który sporządził dotyczący tego dokument i wręczył go powodowi. W treści dokumentu strony umieściły ustaloną przez nie datę zwrotu ww. kwoty: 28 kwietnia 2010 r. Z uwagi na jej bezskuteczny wpływ, wobec trudności z osobistym kontaktem stron, doszło między nimi do wymiany korespondencji nie przynoszącej jednak rozwiązania problemu.

Oceniając zeznania przesłuchanych w sprawie świadków Sąd Okręgowy zauważył, że B. S. – od 2008 r. do października 2010 r. – zatrudniona w ww. spółce na stanowisku zastępcy głównej księgowej potwierdziła akcentowane przez pozwanego sytuacje dokonywania przez niego wpłat na zasilenie kasy Spółki oraz to, że jesienią 2010 r. jej położenie materialne było trudne; niemniej Sąd ten wskazał, że w jego ocenie zeznania świadka na ten temat charakteryzowały się tak wysokim stopniem ogólnikowości, że ewentualne odniesienie ich do rozważanych okoliczności nie było możliwe. Świadek, co szczególnie podkreślił Sąd I instancji, nie miała wiedzy nawet jakiego rzędu były opisywane wpłaty pozwanego ani jakiego rodzaju dokumenty temu towarzyszyły, a ten jej okazany i odzwierciedlający umowę zawartą przez strony nic jej nie mówił. Dlatego też, zdaniem Sądu Okręgowego, zeznania B. S., choć wiarygodne, niewiele wniosły do sprawy.

Bardziej wartościowe, zdaniem Sądu I instancji, były zeznania świadka H. K.. Sąd ten wskazał, że świadek nie kwestionowała opisywanych przez B. S. wpłat i zrelacjonowała jedną z nich. Jak dalej podkreślił Sąd I instancji, zdawać by się mogło, że dowód z zeznań tego świadka stanowi oparcie dla argumentowanej przez pozwanego tezy, że strony nie zawierały umowy pożyczki. Konkluzji takiej – w świetle pozostałego materiału tej sprawy – nie można było, w ocenie Sądu I instancji, jednak wyprowadzić. Przeczyły temu bowiem przede wszystkim zapisy zawarte w dokumencie z dnia 26 kwietnia 2010 r. Wprawdzie, w ocenie Sądu Okręgowego, nie zostały użyte w nim słowa pożyczka, pożyczkobiorca, pożyczkodawca – ale i nie wynikają z niego w żadnym momencie okoliczności podawane przez pozwanego. Złożony przez niego na nim podpis dotyczy wyłącznie jego personaliów (i to wcale nie jako prezesa zarządu wskazanej spółki z o.o.) – jednoznacznie określone zostało w nim jego zobowiązanie do zwrotu spornej kwoty w określonym terminie; co stanowczo potwierdzało racje powoda. Pogląd ten wzmacniał fakt, że pozwany sam ten dokument sporządził. Prawdą jest, że z przedłożonych przez niego: wyciągu bankowego i dokumentu księgowego odczytać można było, że w dacie 26 kwietnia 2010 r. wpłacił on na konto tej spółki podawaną przez niego kwotę 115.000 zł – nie można było jednak stracić z pola widzenia tego, że jako wpłacający widnieje w nim on i znikąd nie wynikało, by środki te pochodziły od powoda. I wreszcie nie można było ominąć tego, że pozwany jest osobą obracającą się w kręgu profesjonalistów i bez wątplenia można było oczekiwać od niego, by właściwie zadbał o swoje interesy i działał z należytą starannością. Nie jest tak, by usprawiedliwiała go akcentowane przez niego zaufanie do powoda, dlatego też, w ocenie Sądu I instancji, nie można było uwierzyć w jego wersję wydarzeń.

Wreszcie Sąd I instancji wskazał, że badanie zeznań pochodzących od stron oraz ocena ich prawdziwości stanowiły naturalną konsekwencję oceny zeznań złożonych przez świadka H. K.. Stanowiąc to musiało o uznaniu słów powoda odzwierciedlających fakty towarzyszące przekazaniu przez niego pozwanemu spornej kwoty i późniejszych okoliczności za odpowiadające rzeczywistości – w przeciwieństwie do koncepcji budowanej na ten temat przez pozwanego.

W oparciu o powyższe Sąd I instancji uznał, że roszczenie powoda zasługiwało na uwzględnienie. Sąd ten bowiem doszedł bowiem do wniosku, że strony łączyła umowa pożyczki w rozumieniu art. 720 k.c. wskazując, że u podstaw takiego wniosku legła interpretacja zapisów zawartych w sporządzonym przez pozwanego dokumencie z dnia 26 kwietnia 2010 r. Następnie Sąd zauważył, że bezspornym było, że sporna kwota została pozwanemu przez powoda przekazana a termin zwrotu pożyczki wynikający z umowy upłynął bezskutecznie. W tych okolicznościach pozwany jako pożyczkobiorca zobowiązany jest do naprawienia poniesionej przez dającego szkody oraz do zapłaty odsetek.

O odsetkach Sąd I instancji orzekł w oparciu o przepis art. 481 § 1 k.p.c. a o kosztach na podstawie art. 108 § 1 k.p.c.; art. 98 § 1 k.p.c. oraz rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu.

Apelację od powyższego wyroku wniósł pozwany zaskarżając go w całości. Zarzucił:

- naruszenie prawa materialnego przez błędną jego wykładnię i niewłaściwe zastosowanie, w szczególności art. 720 k.c. przez przyjęcie, że między stronami doszło do zawarcia umowy pożyczki,
- naruszenie prawa procesowego, w szczególności art. 233 § 1 k.p.c. poprzez zastosowanie w ocenie materiału dowodowego zasady dowolnej a nie swobodnej oceny dowodów i przyjęciu poglądów sprzecznych ze wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego,
- sprzeczność istotnych ustaleń sądu z treścią zebranego w sprawie materiału przez przyjęcie, że: strony zawarły umowę pożyczki; zeznania świadka B. S. charakteryzowały się wysokim stopniem ogólnikowości, co uniemożliwiło wykorzystanie ich w niniejszej sprawie; zeznania świadka H. K. nie potwierdziły tezy stawianej przez pozwanego o przekazaniu pieniędzy z „rzekomej pożyczki” do Spółki,

- całkowite pominięcie zeznań pozwanego i brak ustosunkowania się do ich treści, poza lakonicznym stwierdzeniem, że „koncepcja budowana przez pozwanego jest nie do przyjęcia na kanwie naprowadzonego stanu faktycznego”.

Wskazując na te zarzuty, wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów procesu według norm przepisanych, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpatrzenia - przy uwzględnieniu kosztów postępowania odwoławczego.

W złożonej odpowiedzi na apelację powód wniósł o jej oddalenie i zasądzenie na jego rzecz od przeciwnika procesowego kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja okazała się zasadna.

Sąd Apelacyjny podziela ustalenia faktyczne sądu I instancji i tym samym przyjmuje je za własne. Fakt przekazania przez powoda pozwanemu w dniu 26 kwietnia 2010r. pieniędzy w wysokości odpowiadającej kwocie dochodzonej w niniejszym postępowaniu pozostawał między stronami bezsporny. Zdaniem Sądu Apelacyjnego, kwestia natomiast wykładni oświadczeń woli złożonych przez strony w momencie przekazywania spornej kwoty i ocena, czy kwota ta została przekazana pozwanemu tytułem udzielonej mu przez powoda pożyczki czy jako wyraz zamiaru powoda dokapitalizowania zarządzanej przez pozwanego spółki, pozostaje poza sferą faktów, pozostając w ramach ich oceny prawnej.

O naruszeniu przepisu art. 233 § 1 k.p.c. niewątpliwie można mówić wówczas, gdy skarżący wykaże, że Sąd I instancji w odniesieniu do konkretnych dowodów, wadliwie je ocenił dopuszczając się pogwałcenia zasad logicznego rozumowania lub sprzeniewierzenia się zasadom doświadczenia życiowego przy uznaniu braku ich wiarygodności i mocy dowodowej lub niesłusznym im ich przyznaniu. Zważywszy na powyższe, zdaniem Sądu Apelacyjnego, podzielić należy zarzut apelującego, że Sąd I instancji nie do końca zadaniem, jakie stawia przed nim komentowany przepis, sprostał. O ile bowiem prawidłowo wskazał, że zeznania przesłuchanej w charakterze świadka B. S. należało obdarzyć zaufaniem i prawidłowo za wiarygodne uznał zebrane w sprawie dokumenty, w tym zwłaszcza ten z dnia 26 kwietnia 2010 r., to jednak po pierwsze nie wypowiedział się wprost co do wartości dowodowej zeznań drugiego przesłuchanego w sprawie świadka, tj. H. K. i niesłuszną była jego decyzja o odmowie uznania za wiarygodne zeznań strony pozwanej i, co za tym idzie, daniu wiary zeznaniom powoda.

Sąd Apelacyjny zauważył zresztą, że przeprowadzony przez Sąd I instancji dowód z przesłuchania stron nie spełnił swojej roli określonej przepisem art. 299 k.p.c., albowiem nie wyjaśnił on wszystkich faktów istotnych dla rozstrzygnięcia. Z tych przyczyn Sąd Odwoławczy, celem pogłębienia obrazu stanu faktycznego, zdecydował się na przeprowadzenie dowodu z uzupełniającego przesłuchania stron na okoliczność charakteru przekazywanych przez powoda pozwanemu środków finansowych w tym związanych z działalnością spółki, w której pozwany był prezesem i relacji pomiędzy stronami związanych z funkcjonowaniem tej spółki.

Z podobnych przyczyn Sąd Apelacyjny doszedł do wniosku, że zaistniała potrzeba poszerzenia zebranego materiału o twierdzenia podniesione na etapie tego postępowania przez pozwanego.

W rezultacie, mając na uwadze całokształt zebranego w obu instancjach materiału, Sąd Apelacyjny doszedł do wniosku, że z zeznań świadków: B. S. i H. K., nawet pomimo ich ogólnikowości, można wywnioskować, że obrona pozwanego jest zgodna z prawdą i że na wiarę zasługują jego twierdzenia, iż pewne kwoty, w tym tę, o której mowa w dokumencie sporządzonym w dniu 26 kwietnia 2010 r., powód przekazywał pozwanemu na dokapitalizowanie spółki z ograniczoną odpowiedzialnością (...). Potwierdzeniem powyższego są chociażby te zeznania H. K., w których świadek pomimo upływu trzech lat od zdarzenia pamiętała, że wiosną 2010 r. pozwany (jak wynika z kontekstu

omyłkowo nazwany powodem) poinformował ją, że na rachunek firmy wpłaca środki finansowe należące do powoda, towarzyszyły temu takie dokumenty jak dowód kasowy, wyciąg bankowy i że chodziło wówczas o kwotę 120-130.000 zł – „pierwsza część weszła na rachunek bankowy” a potem było to uzupełniane dowodem kasowym, że motywacją tych operacji był brak posiadania przez firmę środków finansowych na prowadzoną przez nią działalność oraz wreszcie, że kwota tej pierwszej operacji na pewno została zwrócona pozwanemu, który oddał ją powodowi. Także B. S. w słusznie uznanych przez Sąd I instancji za wiarygodne, choć nieprawidłowo ocenionych jako niewiele wnoszące do sporu, zeznaniach wyraźnie wskazała, że wielokrotnie pozwany zasilal kasę Spółki i, co wymaga szczególnego podkreślenia, zawsze mówił, że pieniądze pochodzą od właściciela.

Korespondują z powyższym przedłożone przez pozwanego na okoliczność, iż powód środki te przekazywał pozwanemu, który następnie wpłacał je do spółki, jak również wypłacał je ze spółki przekazując powodowi do akt, kserokopie dowodów wpłat i wypłat środków pieniężnych przez pozwanego do i z kasy Spółki, której prezesem zarządu był pozwany, o których także niżej.

W tych okolicznościach uznać należało, że zaprezentowana przez pozwanego wersja przyczyny, dla której uzyskał on kwotę 130.000 zł od powoda jest wiarygodna.

W konsekwencji Sąd Apelacyjny doszedł do konkluzji, że kwota ta nie stanowiła pożyczki, tylko dokapitalizowanie spółki, zasilenie kasy, jak to opisywał spójnie z B. S. i H. K. pozwany i jak to określano w dokumentach kasowych spółki, którą pozwany zarządzał. Były to, krótko mówiąc, wpłaty wspólników w celu, w jakim pozwany logicznie i konsekwentnie, a przez to i wiarygodnie wyjaśniał, a mianowicie po to, aby Spółka mogła funkcjonować i po to, aby mogła nabywać niektóre towary. Potwierdzeniem okoliczności istnienia pomiędzy stronami praktyki, o jakiej mówił pozwany są w pierwszej kolejności przedłożone przez pozwanego kopie dowodów jego wpłat własnych na rachunek bankowy Spółki (k.190-199 akt). Znamienne jest następnie, że jak wynika z przedłożonego wyciągu z rachunku bankowego spółki i dowodu księgowego (k. 18 i 19 akt) jeszcze dnia 26 kwietnia 2010r. z przekazanych przez powoda pozwanemu 130.000 zł kwota 115.000 zł została od razu wpłacona przez pozwanego na rachunek bankowy spółki (a nie indywidualny rachunek bankowy pozwanego), a z kwoty tej także tego samego dnia m.in. pokryta została należność Spółki z tytułu faktury za zakup surowca w wysokości 111.813,61 zł. Nadto z przedłożonych przez pozwanego w postępowaniu apelacyjnym kopii dowodów wpłat wynika, że Spółka w kolejnych dniach, tj. 29-30 kwietnia 2010r. dokonała zapłaty gotówkowej także za inne usługi lub dobra, m.in. na rzecz Miejskiego Zakładu (...) sp. z o.o. w C. (1.507,31 zł), Przedsiębiorstwa (...) (823,90 zł), (...)A. (4.960 zł), Usługi informatyczne, eksperymenty techniczne, wycena nieruchomości (4.270 zł), (...) S.A. (1.260,59 zł), (...) sp. z o.o. (2.647,99 zł) (k. 218-223 akt). Istotne znaczenie ma także okoliczność, że jak wynika z powołanego wyciągu, w momencie dokonywania przez pozwanego na rachunku bankowym Spółki opisanych operacji, a dokładniej przed dokonaniem wpłaty gotówkowej w wysokości 115.000 zł Spółka faktycznie zbliżała się do granicy ustanowionego dla niej debetu (debet przyznany wynosił bowiem 3.200.000 zł, a bezpośrednio przed dokonaniem wpłaty wysokość debetu wykorzystanego wynosiła 3.184.282,31 zł) i bez przedmiotowej wpłaty zwyczajnie nie miałaby wystarczających środków na zakup surowca za niebagatelną kwotę ponad 100.000 zł. Wreszcie nie można tracić z pola widzenia, że w samym kluczowym dla sprawy dokumencie z dnia 26 kwietnia 2010r. nie mówi się o żadnej pożyczce a jedynie o odbiorze konkretnej kwoty. W tej sytuacji, zdaniem Sądu Apelacyjnego, zdecydowanie brak jest dostatecznych podstaw dla przyjęcia za powodem, jak to niesłusznie uczynił Sąd Okręgowy, że dokument ten stanowi potwierdzenie rzekomo zawartej między stronami umowy pożyczki.

Ubocznie wskazać można, że rzeczywiście jak w apelacji skarżący wskazuje, wsparcie dla stanowiska pozwanego stanowi okoliczność, że żadna ze stron nie zgłosiła rzekomej umowy pożyczki do opodatkowania podatkiem od czynności cywilnoprawnych a także, że w dokumencie z dnia 26 kwietnia 2010 r. strony nie uregulowały kwestii odsetek w przypadku opóźnienia w zwrocie „pożyczonych” środków ani nie ustanowiły żadnej formy zabezpieczenia wynikającego z podobno zawartej umowy pożyczki roszczenia powoda.

Zatem w wyniku odmiennych wniosków płynących z oceny zebranego materiału dowodowego Sąd Apelacyjny doszedł tutaj do innych wniosków co do oceny prawnej złożonych w dniu 26 kwietnia 2010r. przez strony niniejszego procesu

oświadczeń woli w momencie przekazywania dochodzonej pozwem kwoty aniżeli Sąd I instancji, co pozwoliło na oddalenie powództwa w całości poprzez ustalenie, że do zawarcia umowy pożyczki między stronami nie doszło.

W tym stanie rzeczy na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. Sąd Apelacyjny zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że powództwo oddalił w całości. Konsekwencją wydania orzeczenia reformatoryjnego o powyższej treści była zmiana orzeczenia o kosztach poniesionych przez strony w trakcie postępowania przed Sądem I instancji. W rezultacie Sąd Apelacyjny zmienił zaskarżony wyrok także i w ten sposób, że mając na uwadze, że koszty zastępstwa procesowego przed Sądem I instancji pozwanego na podstawie § 6 pkt 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (t. j. Dz. U. 2013.490) w sprawie wynoszą 3.600 zł + opłata od pełnomocnictwa w wysokości 17 zł, a powód postępowanie to przegrał ostatecznie w całości w oparciu o przepis art. 98 § 1 i 3 i art. 99 k.p.c. zasądził od niego na rzecz pozwanego kwotę 3.617 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

O kosztach postępowania odwoławczego Sąd Apelacyjny rozstrzygnął na podstawie art. 98 § 1 i 3 i art. 99 k.p.c. Wartość przedmiotu zaskarżenia wynosiła 130.000 zł Pozwany uiścił opłatę od apelacji w kwocie 6.500 zł. Koszty zastępstwa procesowego pozwanego zastępowanego w instancji odwoławczej przez innego pełnomocnika aniżeli ten, który reprezentował go w postępowaniu przed sądem I instancji na podstawie § 6 pkt 6 i § 13 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (t. j. Dz. U. 2013.461) wynoszą 3.600 zł. Sąd od powoda na rzecz pozwanego tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego zasądzone kwotę 10.100 zł

/-/ M. Głowacka /-/ A. Daczyński /-/ M. Tomaszewski